

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Ogłoszenia

Wiersz petit lub 1-go
miejsce str. 1 k. 25.
zwyczaj. kop. 8, rekla-
my wiersz kop. 20,
nekrologia kop. 15,
nadesłane kop. 50.
Ogłoszenia przyjmują:
Redakcja w Radomiu.

W Warszawie
wszystkie biura ogło-
szeń. Ogłoszenia tyl-
ko w języku polskim.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzkiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dzisiaj 26 Września: Cypryana i Justyny P. M.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 5 m. 45. Zach. o godz. 6 m. 00.

ICH CESARSKIE MOŚCI NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO w Anglii.

Leith 22-go września r. b. Książę Walii, książę Connaught, poseł rosyjski i swity o godz. 11-ej przed poł., przeszli na parostatek, aby wypłynąć przeciw jachtu Cesarskiego „Sztandar“, który ukazał się niebawem i wśród grzmiących salutów floty angielskiej stanął na kotwicy. Książę angielscy i baron Staal udali się na pokład jachtu, gdzie śniadali u Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa. Przyjęcie było nader serdeczne.

Leith 23-go września r. b. Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo przeszli z jachtu „Sztandar“ na parostatek „Tantalus Castle“, który przejechał wzdłuż eskadry salutującej. Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo wyszli na brzeg o godz. 1 i pół po południu. Wojsko prezentowało im kapela wojskowa wykonała marsz rosyjski. Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo, przyjeżdżając z wielkim zapalem, weszli do pawilonu, w którym znajdowali się członkowie rady miejskiej Edynburga i Leithu, tuż obok mnóstwo wybitnych obywateli. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Państwo miał na sobie mundur pułkownika pułku Scotts Greys. Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani obudziła po-

wszechny zachwyt. Na estradzie pojawili się Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo w otoczeniu księcia Walii, księcia Connaught i swit. Burmistrz Edynburga miał szczęście doręczyć bukiet Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani. Na powitania władz Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan odpowiedział łaskawym ukłonem. Niektórzy wybitniejsi obywatele przedstawieni byli Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu, poczem Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo, książę Walii, książę Connaught udali się w odkrytym powozie, nie zważając na nieprzerwany deszcz, na dworzec kolejowy, witani przez publiczność. Pociąg Cesarski odjechał o godz. 2-ej i pół.

OPTYMIZM.

Jeżeli jemu pisać o pesymizmie, to dlaczego inni nie mogli pisać o optymizmie, jako przeciwniku pierwszego; a nawet o melioryzmie jako jednemu obu przeciwników?

Jak są tancerze, którym fartuch zawadza, tak są ludzie, którym wszystko nie w smak: cały świat dyabła wart, a życie człowieka i niucha tabaki nie warto. Hala, mówią inni, tak źle nie jest; i świat jest piękny, dobry, a nawet najlepszy; i szczęście jest, i życie ma wartość, czego dowodem choćby to, że się tak staramy o jego utrzymanie. Każdy zgadnie, że przy-

ganiacze świata i życia nazywają się pesymistami, a pogląd ich pesymizmem; a znów chwalecy i zadowoleni są optymistami, a ich pogląd na świat i życie optymizmem.

Zacznijmy po staremu od definicji optymizmu. Optymizm tedy jest takim poglądem, według którego świat nasz jest najlepszym ze światów, czyli po łacinie *optimus*, ztąd i termin optymizm; że szczęście jest dostępne dla człowieka; że wszystko dąży ku lepszemu, czyli że jest postęp w nieskończoność. Pesymizm właśnie temu wszystkiemu przeczy.

Który z nich ma rację za sobą, czy też może oba trochę mają racji, a trochę nie mają — tego pytania na razie nie będziemy rozstrząsać; poszukamy raczej źródła obu tych poglądów.

Wszelkie poglądy na świat płyną ze stosunku, w jakim się jednostka ludzka znajduje względem świata fizycznego i społecznego, a powtóre z uczuć i wrażeń jej własnych. Żeby zrozumieć taki lub inny pogląd na świat, należy pamiętać, iż człowiek z początku mierzył świat sobą i dzisiaj jeszcze tak samo postępuje w jego ocenie.

Że człowiek niegdyś sobą mierzył świat fizyczny, świadczyć do dziś dnia używane wyrazy: palec = cal, piędź, stopa, łokieć. Tak samo, gdy chciał wyrazić, iż rzeczy i zjawiska otaczającego świata, są dlań pożyteczne, przyjemne, lub szkodliwe, wstrętne, nazywał je dobremi lub złymi. Innymi

słowy, oceniając świat, oceniał go, i dzisiaj jeszcze tak samo czyni, głównie ze względu na samego siebie. Ta drogą wytwarzały się poglądy na świat, a poglądy takie nazywamy subiektywnymi dlatego, że subiekt czyli człowiek wogóle ma na widoku w tej ocenie rzeczy przede wszystkim swoje ja. Jeżeli kwiaty kwitną, to dla niego kwitną; jeżeli piorun uderza i zabija mu bydło, to przeciw niemu się dzieje, słowem — nie jesteśmy w możności, albo nie wielu to potrafi pomyśleć i wyobrazić sobie, że gdyby nas nie było, kwiaty mogłyby kwitnąć i być pioruny, czyli że świat szedłby swoim porządkiem, chociażby na nim nie było żadnej istoty czującej, a tem samem mogłoby doznawać przykrości lub przyjemności i mówić, że świat jest najgorszy, albo najlepszy.

Jakimże tedy jest świat uważany sam w sobie, to jest bez istot czujących, a zwłaszcza bez człowieka? Ani dobry, ani zły, ani piękny, ani brzydki. Gdyby ludzie mogli się tak od świata oderwać nie tylko w myśli, ale w rzeczy samej, prawdopodobnie byłoby ani pesymizmu, ani optymizmu. Otóż, rzecz sama ludzie od świata oderwać się nie mogą, stanowią bowiem częścią jego, a tem samem będą po wszystkie czasy doznawali wrażeń przyjemnych lub przykrych, i będą sobie tworzyli poglądy na świat wesołe lub smutne, optymistyczne lub pesymistyczne.

Ale źródłem naszych wyobrażeń, pojęć, poglądów jest nie tylko świat

gwałtowność tego gorliwego sługi cesarskiego...

— Twoja młodość widzi burzę tam, gdzie świeci słońce dnia pogodnego — wyrzekł. — Wszystkie pogrzeby bywają w Rzymie uroczyste, o czem przekonasz się naocznie, gdy pobędziesz dłużej między nami.

— Na zwykłe pogrzeby nie ściga cała Italia — odparł Fabryusz.

— Italia spieszy zawsze do stolicy, gdy się spodziewa niezwykłego widowiska.

— Wszelkie liczniejsze zebrania wywołują nieporządki, których końca nie można przewidzieć.

— Jest w mojej twojej zapobiedz tym nieporządkom.

— Nie masz prawa żądać ode mnie, ażebym służył sprawie bogów, których nie uznaję.

— Ale mam prawo żądać od ciebie, od sługi cesarskiego, żebyś szanował spokój boskiego i wiecznego imperatora.

Wojewoda spojrział zdziwiony na prefekta. On przypomina mu obowiązki sługi cesarskiego, on, nacelnik zuchwalców, opierających się woli imperatora? Takiego obrotu rozmowy nie spodziewał się. Czując nową zdradę w słowach prefekta, milczał.

A prefekt mówił dalej:

— Wroga postawa wojska podrażniałaby niezawodnie namiętność tłumów, które, jak się sam przekonalesz, napłynęły tak obficie do

Rzymu, iż szczupła załoga Rzymu poniosłaby w boju ulicznym niewątpliwie klęskę, za coby ci nasz boski pan nie był wcale wdzięczny. Dla powagi rządu należy unikać wszelkiej walki wojska z ludem, losy bowiem takich walk bywają rozmaite. Niejeden już tron runął w proch, zdruzgotany gniewem motłochu.

Wojewoda zrozumiał, dokąd prefekt zmierza. Chciał go przerazić odpowiedzialnością za czyn nierozważny, którego niepomyślny skutek mógł osłabić powagę rządu chrześcijańskiego. Wiedział on sam bardzo dobrze, iż stała załoga rzymska, licząca tylko trzy tysiące mieczów, nie wytrzymałaby nacisku tłumów, które zalały dziś miasto, zwłaszcza, że te tłumy przyniosły z sobą broń i nienawiść do wyznawców Chrystusa.

Ale dlaczego zwraca jego uwagę na trudne położenie? Jeżeli kto, to nie miał on prawa do napomnień i wyrzutów. Wszakże to trudne położenie było jego dziełem.

— Troska o spokój boskiego i wiecznego pana przywiodła mnie do ciebie, przeświecny prefecie — wyrzekł Fabryusz wyniosło. — Spodziewałem się u ciebie, u sługi cesarskiego, pomocy, a znalazłem zdradę, przejawiającą z chytrością węża. Gdybyś dbał o spokój naszego państwa, kazałbyś obcym przybyłym opuścić niezwłocznie miasto i wstrzymałbyś uroczysty pogrzeb szaleńców, którzy

odnieśli tylko zasłużoną karę za nienawiść do Boga prawdziwego. Ale ty tego nie uczynisz... Daresznie usiłujesz zmylić moją czujność słowem podstępem...

Flawianus poruszył się na krześle. Bezwzględność chrześcijanina zaczęła przekraczać miarę jego cierpliwości. Ten młokos sądził go ciągle i strofował.

— Jeżeli ów pogrzeb, którego się niepotrzebnie obawiasz — odparł głosem ochrypłym z wnętrznego wzruszenia — przysporzy trosk dworowi w Wienne, bądźziesz ty za nieszczęścia odpowiedzialny. Co do mnie, uczyniłem wszystko, aby z tego zbiegowiska nie wynikły skutki, niepomyślne dla rządu. Straż miejska zamknie ulice śródmieścia i nie dopuści wiernych do korowodu. Wystarcza odgrodzić wrocie sobie żywieli, aby zapobiedz nieporządkom. Niech i twoi żołnierze powstrzymają gwałtowność twoich współwyznawców, a cofniesz jutro słowa podejrzliwe, które mi dziś obrażasz. Przybysze z prowincji, oddawszy cześć umarłym, wrócą spokojnie do domów, unosząc z sobą pamięć zwykłego widowiska.

Długo patrzył wojewoda na prefekta, przeszływając go wzrokiem badawczym, zrozumiał, że w razie rozrachów uczynią poganie chrześcijan odpowiedzialnymi za krew przelaną.

Gdyby był pewnym zwycięstwa,

OSTATNI RZYMIANIE

POWIEŚĆ

ZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

(Dalszy ciąg).

I znów pochylił Flawianus głowę, ale tym razem w celu ukrycia rumieńca, który palił jego czoło ogniem wstydu.

Męczyła go rozmowa z chrześcijaninem, obrażał go jego ton bezgłębny, a jednak musiał nad sobą panować. Od tego, co naczelnik siły zbrojnej Italii dziś postanowi, zależy przyszłość Rzymu. Chciałby przeszkodzić po-
grzebowi, przyspieszyłby przebieg wypadków. Podrażnione tłumy zaczęłyby się bez wątpienia na ulicę, a wówczas przysłałby Teodozusz swoich Gotów i zdeprawionych zwolenników dawnego porządku, zanimby się oni zdolali przygotować do obrony.

Szybko ogarnął Flawianus powagę. On cenił prawdę, ale wiedział, że od niej milował przeszłość Rzymu. Dla niej, dla tej najdroższej kochanki swojej, znosił cierpienia obelgi chrześcijanina i szlachetnie wybiegał.

Trzeba skrepić koniecznie

subiektywny, zewnętrzny, ale i my sami, to jest nasze uczucia i uczucia, słowem — nasza indywidualna wrażliwość ta nie jednakowa jest u wszystkich i zależy od układu nerwowego, od chwilowego stanu jednostki, a nawet od stanu jej umysłowego, od ukształcenia pojęć, woli mniej lub więcej wyrobionej. Ztąd pochodzi, że te same wrażenia fizyczne, lub tylko wyobrażenia, nie jednakowo na nas oddziaływają. Co jednego mocno wzruszy, rozgniewa lub rozweseli, na to samo drugi okaże się mało wrażliwym, lub obojętnym. Bóle fizyczne i moralne, podobnie jak i przyjemności obu rodzajów, nie jednakowo odczuwamy. Jestto fakt codziennej obserwacji. Otóż, stosownie do odczuwania tworzymy sobie poglądy na świat; to nam tłumaczy wielką ich różnorodność, której najwybitniejszymi typami są: pesymizm i optymizm.

Z powyższego zdaje się wynikać, że ani pesymizm, ani optymizm nie mieszczą w sobie całej prawdy o świecie zarówno fizycznym, jak i społecznym. Każdy z nich daje nam pogląd zabarwiony, albo na jasno albo na szaro, stosownie do indywidualnego nastroju czyli odczuwania wrażeń działających na subiekt od zewnątrz. Świat więc nie jest ani najlepszym ani najgorszym z możliwych światów. Jest takim jakim jest — tylko my go wszyscy nie jednakowo odczuwamy.

A więc wszystkie skargi na świat i wszystkie nad nim uniesienia i jego pochwały nie nie warte? Przeciwnie, mają one wartość subiektywną, są względne jak zresztą wszystkie nasze pojęcia, zwłaszcza te do których wchodzi uczucie. Jużci nie można powiedzieć, że epidemie, trzaski, trzęsienia ziemi, wylewy wód, nieurodzaje i t. p. są dobre — one są dla człowieka szkodliwe, złe; bez człowieka, ani dobre ani złe. Ponieważ zaś człowieka tylko w myśli, przez abstrakcję możemy ze świata usunąć; więc klęski takie, jak powyższe, będzie on zawsze odczuwał jako złe dla siebie, czyli pesymizm jego będzie miał grunt pod sobą. Ztąd jest on tak stary jak człowiek na ziemi; do dziś dnia powtarzają ludzie za Eklezjastem:

Marność marności wszystko jest na świecie,
Marność mara, co jedno świat plecie.
(Tłom. księcia Stanisława Herakl. Lubomirskiego, 1782).

nie lękałby się tego oskarżenia. Wszakże przybył do Rzymu z mieczem pogromcy... Ale ten miecz okryłby się dziś nieważodnie hańbą... Trzeba więc trzymać na wodzy gniew sprawiedliwy dopóty, dopóki legiony, rozrzucone po miastach Italii, nie wzmocnią załogi stolicy.

— Chytróść wasza obezwładniła mnie tym razem — rzekł Fabricyusz — ale mam nadzieję, że się to już więcej nie powtórzy. Opieracie się daremnie światłu prawdziwej wiary. Bogowie wasi muszą runąć, chociażby ulicami Rzymu miały płynąć potoki krwi winnej i niewinnej, albowiem tak postanowiono tam, gdzie się wyroki nigdy nie zmieniają.

Wskazał ręką przez otwór dachu na niebo i wybiegł z sali.

Flawianus siedział jeszcze jakiś czas na krześle kurulnem, pochyłony, złamany, jakby odpoczywał po nadmiernej pracy, następnie podniósł się z trudem i odetchnął z głębi piersi.

Klamstwo ciążyło na jego dumie rzymskiej.

— Zuchwale przemawia twoja wiara, Galilejczyku — mówił półgłosem do siebie, schodząc z wolna po stopniach tronu — ale i nasi bo-

Jeżeli zaś od świata fizycznego zwrócimy się do społecznego, pesymizm i to nie wulgarny, dziadowski, ma dużo do powiedzenia na swoją obronę, więcej nawet, niż wtenczas, gdy się zżyma przeciw klęskom fizycznym. Świat społeczny, ludzki, utkwiony w fizycznym, z konieczności idealnym być nie może; ale wyobrażamy sobie, że pośród tego fatalizmu przyrodzonego, jest świadomość i wola ludzka, które mogą stosunki społeczne poprawiać, ulepszać — dla tego niesprawiedliwość czy nieprawidłowość tych stosunków bardziej nas oburza, aniżeli klęski fizyczne.

(Dok. nast.).

Wiadomości bieżące.

Koleje. Na wszystkich kolejach strategicznych, będących własnością państwa, obowiązki maszynistów palaczy i służby kolejowej pełnić mają wojskowi niższych stopni, których dostarczać mają bataliony kolejowe. Dla podniesienia ich poziomu umysłowego i wyuczenia służby ustanowione być mają przy zarządach kolejowych specjalne szkoły dla maszynistów.

Według „St. - Petersburg. Wied.“ ministerium komunikacji poruszyło sprawę dopuszczenia kolei do różnych operacji finansowych, utrzymywania biur transportowych, składów na przechowanie towarów, wydawania pożyczek na towary, urządzania komunikacji parowcowych, hoteli i t. p.

Z miasta.

Na budowę nowego kościoła p. S.... złożył w redakcji naszej kop. 30. Kwota wniesiona do kasy przemysłowców radomskich na książeczkę p. t. „Redakcja „Gazety Radomskiej“ na rachunek budowy nowego rzymsko-katolickiego kościoła w Radomiu“.

Na nowy kościół. Pierwszą faktyczną ofiarę na budowę nowego kościoła wniosła nasza redakcja do kasy przemysłowców d. 17 lutego 1890 r. za № 2203 deklaracji. Od tego dnia redakcja Gazety składa bezustannie na tenże cel ofiary i posiada już spory fundusik.

B. naczelnik sekcji leśnej zarządu dóbr państwa, rada dworu, Wilhelm Szenk, mianowany został technikiem leśnym do urządzania lasów, rozpatrywania gospodarstwa leśnego, rewizji lasów, szagowie nie zapomnieli jeszcze, że rozkazywali przez szereg wieków światu. Jowisz kapitolński trzyma dotąd w ręku gromy i błyskawice.

Tak szybko opuścił wojewoda prefekturę, iż żołnierze nie zdążyli mu nawet oddać zwykłych honorów wojskowych. Zanim go spostrzegli, dosiadł już konia i pojechał cwałem wzdłuż pałaców cesarskich na drugi koniec wzgórza pałatyńskiego. Tu, w dawnym domu imperatora Augusta, naprzeciw świątyni Apolina, była główna kwatery naczelnego wodza Italii.

Prefekt wyrzucił mu bezwzględność, a on tłumil w sobie całym wysiłkiem woli gniew i zmuszał się do spokoju, którego w nim nie było.

Świeży Rzymianin, syn Allemana i Hiszpanki, muśnięty zaledwo z wierchu przez cywilizację, szalał, jak burza jesienna, kiedy puścił wodze swojemu temperamentowi.

Gdyby chciał być bezwzględny, zadrżałby przed nim ten chłodny, podstępny senator, udający tróskliwego sługę imperatora.

(D. c. n.)

cowania lasów i t. p. czynności leśnych, przy dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie i dyrekcjach szczegółowych gubernii Królestwa Polskiego.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów! Wartoby już pomyśleć o urządzeniu koncertu lub przedstawienia amatorskiego na wpisy dla niezamożnych uczniów. Wartoby, bo istotnie spory zastęp będzie takich, którym braknie jakiejś kwoty do opłaty wpisu. Przecież mamy d-rów Bronisława Piętkowskiego, Henryka Fidera, Papiewskiego, pp. inżynierów: Wolickiego i Załuskiego, którzy jak zawsze, tak i tym razem dopomogą młodzieży, spełnią chlubny obowiązek. Macie panowie dużo dobrych chęci, więc nie dajcie długo czekać na czyn szlachetny.

Dla Końskich. „Praw. Wiest.“ donosi, że ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę Towarzystwa spożywczego urzędników państwowych w Końskich. Przybywa więc w gnb. naszej nowa instytucja. Sześć Boże.

Dla architektów i budowniczych. Kancelarya Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych nadesłała do Towarzystwa Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim warunki konkursu na wykonanie projektu planów budowy Muzeum Sztuk Pięknych Imienia Cesarza Aleksandra III przy uniwersytecie moskiewskim. Podług tych warunków, projekty winny być złożone w Akademii Sztuk Pięknych 10 stycznia 1897 r. dla rozpatrzenia w specjalnej w tym celu komisji, która wnioski swe przedstawi do zatwierdzenia Rady Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wyznaczono trzy nagrody: pierwsza rs. 1,200, druga 800 i trzecia 500. Komitet Towarzystwa, podając o powyższym do wiadomości pp. budowniczych, nadmieniam, że życzący przyjąć udział w konkursie mogą przejąć rzeczne warunki w kancelarii Towarzystwa.

Plan m. Radomia. Z wielu stron zapytują się w naszej Gazecie jak prędko gotowy będzie plan naszego miasta. W sprawie tej zapytywano nas z Moskwy, z Brukselli i Paryża, rozumie się w celach przemysłowych. Wartoby więc, ażeby magistrat i obywatele we własnym interesie zajęli się szybkim wykonaniem planu Radomia. Jest on potrzebny bardzo i dla nas samych i jak czytelnik widzi dla rozwoju przemysłowego miasta.

Kasa pogrzebowa. Za pośrednictwem Gazety naszej zapytują osoby interesowane o losy projektowanej „Kasy pogrzebowej“. Wartoby, ażeby zajmujący się tą sprawą, na uprzejme zapytanie raczyli odpowiedzieć.

„Głos“ warszawski o „Lutni“ naszej pisze: „Radom w ostatnich czasach zaimanifestował świetnie patriotycznie swoje safundulstwo. Lutnia, to do niedawna ukochane dziecko miasta, przedmiot jego chwały, ponieważ się teraz, jak bękart, gdzieś pod płotem. Powiedzmy bez ogródek to, co w rozmaitej formie wypowiadaliśmy już nieraz. Lekko-myślność nasza wigraniu inicjatyw i projektami, zamilowanie do marnowania z trudem wytworzonych instytucji publicznych, kładą na naszym społeczeństwie piętno niedojrzałości, bezmyślności dziecięcej, tembardziej wstępną, że

wyrośliśmy fizycznie z tego stanu, który nam dawał prawo puszczania baniek nosem i noszenia koszuli w zębach. Wszystkich tych amatorów działalności publicznej, zasypiających w połowie drogi, którzy stanowią na czele najprostszej, najpopularniejszej instytucji, potrafią ją sparaliżować, — opinia piętnować powinna, jako szkodliwych nieponiów, demoralizujących społeczeństwo“. Tak pisze „Głos“ warszawski.

Teatr polski. Na przedstawieniach dwóch komedii: „Bak za bakiem“ i „Babskie wychowanie“ bawiono się dobrze. Oprócz dawniej znanych i gorąco oklaskiwanych artystów, ujrzeliśmy młodą, ale wiele już obiecującą siłę dramatyczną, p. Hryniewicza, który w dwóch niewielkich rolach zdołał wszakże wykazać zdolność niezaprzeczoną, bardzo dobre warunki zewnętrzne i wiele inteligencji w pojęciu i oddaniu charakterów. Talent ten, przy dalszej pracy, ma niewątpliwą, piękną przyszłość sceniczną przed sobą. Siły więc, jakie nowe towarzystwo zebrało, dostarczyć mogą znacznej sumy artystycznych wrażeń byle publiczność prędzej zechciała na nowo wdrożyć się do najszlachetniejszej rozrywki zimowego sezonu, jaką jest teatr, dając licznem uczęszczaniem podnieść usiłowaniam artystów.

Mieszkania stróżów w mieście naszym wiele pozostawiają do życzenia. Ludzie ci mieszkają często w norach, lub piwnicach zimnych i wilgotnych. Poprawa losu stróżów w tym względzie jest kwestją dość pilną. Jest to obowiązek właścicieli domów.

Fotografia. Proszeni jesteśmy o zanotowanie, że zakład fotograficzny p. Józefa Grodzickiego, d. 1-go października przeniesiony będzie do jego własnego domu obok redakcji „Gazety Radomskiej“.

Deszcze i deszcze i deszcze bez końca do rozpacz doprowadzają rolników. Ukończenie siewów nie możliwe, a kartofle gniją na dobre. Jeden z rolników opoczyńskich na zapytanie, co tam w okolicy słychać, odpowiedział: „mokniemy jak wrony, wszystko sprzysięgło się przeciw rolnikowi, nawet przyroda!“

Z okolicy.

W Spale, w ślicznym pałacyku myśliwskim, ulubionym zaciszu w Bogu Spożywającym Monarchy Cesarza Aleksandra III, przebywa obecnie Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz. Na odbytem w dniu 9 (21) września polowaniu zabit: 11 jeleni, 1 dzika i kozła, w tej liczbie Wielki Książę zabił: 5 jeleni i 1 dzika. Podczas polowania w dniu 10 (22) września zabit: 6 jeleni, 6 kozłów i 1 dzika.

W Suchedniowie. W d. 14 b. m. minister rolnictwa i dóbr państwa, rz. r. t. A. S. Jermolow odwiedził Suchedniów, w gubernii kieleckiej, stanowiący w domu naczelnika zachodniego okręgu górniczego. A S. Jermolow, po krótkim odpoczynku, odbył szczegółowy przegląd zarządu górniczego, gdzie naczelnik zarządu, rz. r. st. W. W. Choroszewski, przedstawiał wszystkich urzędników górniczych, z którymi J. E. uprzejmie rozmawiał, dopytując się każdego osobno o rodzaj obowiązków służbowych, sposób pro-

wadzenia spraw, rachunkowości i t. p. Następnie minister objechał położenie w pobliżu Suchedniowa, skarbowe zarządy górnicze, zwracając uwagę nie tylko na techniczne i ekonomiczne warunki górnictwa, ale i na sposób życia robotników górniczych. Po powrocie z wycieczki, ministrowi przedstawiali się w domu naczelnika górniczego właściciele prywatnych zakładów górniczych z gubernii radomskiej w osobach hr. Tarnowskiego, Jezierskiego i Platara, którzy w imieniu innych właścicieli kopalińskich ministrowi za opiekę, roztaczaną przez ministerium nad miejscowym przemysłem górnym. Takie same uczucia wdzięczności wyrazili ministrowi w czasie przejazdu przez Warszawę przedstawiciele przemysłowców górniczych Dąbrowy pp.: Harting, Wassal i Skibiński. Z Suchedniowa minister wyjechał za granicę, odprowadzany o kilka stacji przez miejscowe władze górnicze i przemysłowców górniczych.

(„Warsz. Dniow.”)

Z kraju.

Łódź. Sześćdziesięciu pięciu fabrykantów łódzkich zobowiązało się złożyć fundusz na budowę nowego szpitala na 1.100 łóżek, w ten sposób, że fabrykanci zapłacą po 1.500 rs. za każdego stu robotników, pracujących w fabrykach, pod warunkiem, że utrzymanie jednego chorego robotnika nie będzie wynosiło więcej, jak 75 kop. dzienne. Nowy kościół katolicki, który przyrzekła wybudować tutaj bar. Juliuszowa Heinzel, ma być wzniesiony w ciągu r. p. Kościół ma być pod wezwaniem św. Juliusza. Zmarły niedawno kupiec, s. p. Gehlig, przeznaczył wszystkim oficyalistom, lat pięć w jego firmie pracującym, pensję całoroczną, zaś robotnikom, zarobek dwumiesięczny. Wdowa po zmarłym poleciła wszystkim innym urzędnikom, po ukończeniu pięciu lat pracy, wypłacić podobną pensję, a robotnikom zapłatę dwumiesięczną, po upływie takiegoż terminu.

W Lipnie na dochód straży ogniowej, członkowie tejże straży i ich rodziny odegrali „Czartowską lawę.”

JÓZEFAT GACKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

z Warszawy 309—4

zamieszkał w Radomiu przy ulicy Lubelskiej, w domu W-jej Mińskiej (dawniej Baumingera).

Przyjmuje wszelkie sprawy i interesy w zakresie advokatury wchodzące.

Ze świata.

Jazda torpedowców. Skutkiem ważnych wiadomości politycznych, cesarz Wilhelm musiał przyspieszyć swój powrót z Norwegii. Zmiana dyspozycji podróży spowodowała, iż kuryer, przybywający z początku 20 lipca nad wieczorem do Drontheim, cesarza już tam nie mógł zastać. Torpedowce, wysłani po owym kuryerze, otrzymali tedy polecenie, aby się starał dopędzić jacht cesarski w Bergen. Istotnie przybył on do Bergen nazajutrz rano, przejechawszy odległość 600 kilometrów w ciągu 9 godzin. Tak szybka jazda doświadczonych nawet marynarzy wprowadziła w zdumienie, a cesarz udekorował komendanta torpedowca orderem Czarnego Orła.

Polityka.

Londyn. Dzienniki łódzkie w artykułach witających Ich Cesarzkie Mości Najjaśniejszych Państwa wyrażają nadzieję, że rozwiązanie kwestii tureckiej wspólnie z Francją i Rosją da się uskutecznić. Podczas mityngu antytureckiego członek izby gmin, Lowles, oświadczył, że upoważniony

jest przez urząd zagraniczny do zakomunikowania, iż Anglia, znalazła się w obliczu umowy, zawartej pomiędzy trzema wielkimi mocarstwami. Jeden wystrzał ze strony angielskiej, dany na własną rękę, wywołałby niezwłocznie wojnę europejską. „Times” donosi o zawarciu pomiędzy Rosją a Japonią umowy o wspólne wykonywanie protektoratu nad Koreą. Organ City uważa tę umowę za wielki tryumf dyplomatyczny Rosji.

Paryż. Rząd przygotowywał dla izb nowy projekt prawa o wydawaniu przestępców obco krajowych. Potrzeby takiego prawa dowiodła sprawa Tynana. „Journal des Débats” przemawia za wydaniem Tynana w ręce Anglii za zamordowanie w r. 1882-im Cavendish i Burkego.

Wiedeń. „Pol. Corr.” pisze: „Pozwolenie odbycia przeglądu fortyfikacji dardaneelskich, jakie od rządu tureckiego otrzymał generał rosyjski Czichaczew, wywołało w tutejszych kołach dyplomatycznych wielkie zadziwienie i stanowi materiał do najróżnorodniejszych komentarzy. To zainteresowanie się jest wobec nadzwyczajności wydarzenia zupełnie zrozumiałe, tembardziej, że ogólną uwagę zwrócić musiał fakt, iż zezwolenie takie właśnie wśród tureckich okoliczności otrzymał szef sztabu głównego korpusu odeskiego, a więc dowódca tego korpusu armii rosyjskiej, który w razie wojny byłby powołany do akcji. Następnie nie należy zapominać, że dotąd żaden wojskowy zagraniczny nie otrzymał pozwolenia do tak gruntownego obejrzenia fortyfikacji dardaneelskich, jak obecnie generał Czichaczew. Bo nawet belgijskiemu generałowi Brialmont, który, jak wiadomo, przed czterema laty został powołany przez rząd turecki do wypracowania jednolitego systemu fortyfikacyjnego dla Konstantynopola, nie było wolno fortyfikacji, o których mowa, w takiej pełni oglądać, jak obecnie generałowi rosyjskiemu. Pozwoleniem tem, rozstrzygające koła tureckie chciały wyraźnie dać poznać Anglii, że Turcja na przypadek poważnych wypadków może liczyć na pomoc Rosji.”

Konstantynopol. W fortach cieśniny Dardaneelskiej powiększają zapasy amunicyj i żywności. Zalogi są pomnażane. Czynią się widocznie przygotowania do postawienia fortyfikacji na stopie gotowości wojennego.

Budapeszt. W izbie deputowanych, w odpowiedzi na interpelację Ugrona o podróży Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, prezydent ministrów zapewniał, że trójprzymierze trwa w dalszym ciągu bez zmiany. Dalej prezydent gabinetu oświadczył, że w czasie pobytu Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana w Wiedniu stwierdzono, iż co do ostatecznych celów polityki austro-węgierskiej i rosyjskiej istnieje zupełna zgodność, że oba mocarstwa przeniknięte są jednakowymi dążeniami pokojowymi, a zwłaszcza co do położenia na Wschodzie oba mocarstwa starają się usilnie o utrzymanie status quo.

Dr. J. Eysymontt.

Róg Warszawskiej i Dzikiej, dom p. Świerzeżewskiej. Choroby chirurgiczne i weneryczne. Przyjmuje od 9-ej do 10-ej rano i od 3-ej do 5-ej po poł. 311—1

Z targów.

W RADOMIU na targu d. 24 września 1896 roku płacono: korzec żyta rs. 3.15 do 3.20, pszenica rs. 0.00.—4.35, jęczmień 3.00—3.15, jęczmień dwurzędowy rs. 0.00 — 3.50, owies rs. 0.00—2.25, groch rs. 4.20—0.00, tatarka rs. 3.30—0.00, kartofle rs. 1.00, siemię lniane 0.00, rzepak zimowy 6.60, rzepak drobi. 5.50, koniczyzna na paszę c. do rs. 1.00, wyka 0.00 korzec, siano c. rs. 0.90, słoma k. 30.

W WARSZAWIE d. 24-go września, 1896 roku, według „Gazety Handlowej”, płacono korzec pszenicy rs. 4.80, korzec żyta rs. 3.50, korzec jęczmienia rs. 0.00 korzec owsa rs. 3.00

NA GIEŁDZIE warszawskiej d. 24-go września.

Marki niemieckie rs. 46.10 za 100
Guldeny austriackie „ 00.00 „ „
Franki „ 00.00 „ „
Funt sterlingi 1 l. „ 0.00 „ „

KRAKÓW dnia 24-go września.

Ruble 127.75 płacono.

BERLIN dnia 24-go września.

Ruble na dostawę 218.00

OKOWITA. W Warszawie d. 24-go września. Akcyza 10 k. od 0) brutto potrąceniem 2%) hurtowa w 100⁰—11.18 w 78⁰—8.72; po potrąceniu hurtowa w 100⁰ 10.96 w 78⁰—8.55.

OGŁOSZENIA.

Dla Rodziców.

Przyjmuję na stancję dzieci bez różnicy płci, po cenie przystępnej, opieka rodzicielska, dom W. Targowskiej, ulica Rwańska. ZIELIŃSKA. 319—2

Potrzebna Szafarka

w średnim wieku, uczciwa, znająca się dobrze na gospodarstwie kobiecym, praniu i prasowaniu bielizny. Wiadomość w redakcyi „Gazety Radomskiej.” 318—4

Przyjmuję wszelką robotę, wchodzącą w zakres krawiecczyni damskiej i dziecięcej, Lubelskie Górki, dom Rotenberga 317—3 Dekucińska.

Eliza Przemyska

z rozpoczęciem roku szkolnego udziela nadal lekcji muzyki. Adres: dom W-go Płuzańskiego, ulica Lubelska. 321—3

Uczeń potrzebny

do handlu L. Michalskiego. 322—3

Potrzebna jest dziewczynka lat 10 do wspólnej nauki. Wiadomość w sklepie M. Herdina. 320—3

Książeczka kasy przemysłowców radomskich (złota) № 4286, na imię Abrahama Weinberg, zaginęła. Znalazca zechce złożyć w redakcyi „Gazety Radomskiej.”

Wdowa po urzędniku z dwojgiem małoletnich dzieci, nie mająca środków na utrzymanie, na opłacenie komornego i zapisu dla syna, prosi o pomoc Sz. Publiczności. Lit. A. Z. 297—2

Nauczycielka poszukuje miejsca w okolicach Radomia lub Częstochowy, albo też „demi-plac” w powyższych miastach za lekcje muzyki i języka francuskiego. Oferty proszę zostawiać w Redakcyi pod literami „A. P.” 307—1

Do zamiany

na dobra ziemskie domy w Łodzi w szacunku 60,000 rs., 80,000 rs., 140,000 rs. i wyżej. Do lokacji kapitału na hypoteki łódzkie i poszukiwanie kapitałów na też hypoteki na 7 1/2 do 10%. Biuro „Bernard Berson,” Warszawa, Senatorska № 32, Łódź, Piotrkowska № 60. 2984—3

Parasol jedwabny, pozostawiony w sklepie fabryki szczotek Zaborowskiego, odebrać można tamże za udowodnieniem tożsamości przedmiotu. 274—1

SKŁAD SUKNA i KORTÓW

DANZIGERA

w Hotelu Polskim I-sze piętro.

Zaopatrzony został w wielki wybór towarów jesiennych i zimowych, męskich i damskich. Skład otrzymał na sezon zimowy wielki wybór różnych fater. Towar wyborowy, ceny przystępne. Z uszanowaniem

323—3

OKULISTA

Dr. J. Talko przyjmować będzie chorych na oczy w dniu 5 i 6 października r. b. w domu W. Wielhorskiego, ulica Wysoka, mieszkanie W-go Gutkowskiego. 000—3

Majątek donacyjny Kunów

3 folwarki są do wzięcia w administrację z wolnej ręki od 1-go czerwca 1897 r. na lat 12. Wiadomość w Redakcyi. 292—4

Dla teatrów amatorskich

„Wet za wet”

Komedyjka w 1-m akcie, oryginalnie napisana przez Stanisława Bobińskiego, do nabycia w Redakcyi „Gazety Radomskiej,” po kop. 50 egz. 268—1

Kawaler, lat 40, wyższe studia, portrecista, języki: polski, ruski, angielski, niemiecki i francuski. Szuka odpowiedniej posady. Adres: „Рубль 340671. Гоп. Воротничъ.” 270—1

DO NABYCIA

W Redakcyi „Gazety Radomskiej”

„Opatów.” Opis przez ks. prałata Fundalewskiego, 75 kop. egz.

„Solec.” Opis przez dr. Władysława Domańskiego, 50 kop. egz. 269—3

Rowery

sprzedaje najtaniej T. Maliszewski w Radomiu, ul. Wysoka, róg Dymitrowskiej. 296—3

Jest BONA NIEMKA wprost z Berlina. Wiadomość w Handlu Win M. Adryjanowskiego ulica Wysoka. 314—1

Młoda osoba

może znaleźć pomieszczenie i opiekę przy rodzinie. Wiadomość w redakcyi. 312—1

Specjalna Fabryka Cukrów BISKOPIÓW i HERBATNIKÓW Zygmunta Kraszewskiego Rymarska № 16.

MAGAZYNY: Krucza 43, Wierzbowa 5, Marszałkowska № III.

Poleca codziennie świeże nieporównanej dobroci:

Cukry deserowe funt 50 kop. z pudełkiem. Praliny wyborowe funt 60 i 80 kop. z pudełkiem.

Ciasteczka deserowe funt 40 i 50 kop.

Biszkopty waniliowe funt 30 kop.

Herbatniki wyborowe funt 30 kop.

Karmelki owocowe funt 25 i 30 kop.

Pralinowe torciki (Noemi) sztuka 25, 40, 50 i 80 kop.

Bomby z kremem Deserty sztuka 5 kop.

Babki, Sucharki różnego rodzaju.

Czekolada i Cacao kuracyjne.

Wszystkie towary w wyborowych gatunkach. CENY NIZKIE. 4507—4

AGENT

Towarzystwa Ubezpieczeń „PRZEZORNOŚĆ” Natan STARKER

przyjmuje ubezpieczenia na: życie, posagi, renty i od wypadków. 306—2

Agentura mieści się przy ul. Lubelskiej, w domu dawniej J. S. Prussaka.

Proszek japoński

Tylko za pomocą tego proszku na zawsze uwolnić się można od wszelkiego robactwa domowego. Żądajcie w składach aptecznych i perfumeryjnych, za pozwoleniem wydziału lekarskiego № 2210. Skład główny: Filia Petersburskiego laboratorium chemicznego, Warszawa, Nowy-Swiat № 37. 303—6

UWAGA!!! DLA AMATORÓW! codziennie świeża **KAWA** palona. Specjalne gatunki: na czarną i białą kawę poleca **Handel Win i Delikatesów St. WIERZBICKIEGO** w Radomiu.

305-4

Piorunochrony, Telefony, Dzwonki elektryczne
CENNIKI GRATIS. 304-9

najtaniej u **J. STRAUSA** w Warszawie, Nowy Świat Nr. 39 w podwórzu.

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3, drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 25604-2.

Nr fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-bioreca	Rodzaj towaru	Il. szt.	Waga P. F.
14856	16/7 96	19/7 96	Warszawa	Jaruntow.		szkło	1	5 38
14942	17/7	19/7		Charmacz		łokciowy	1	8
6938	10/7	20/7	Odessa	Nadzieja		wyr. tab.	14	43 31
3804	20/7	1/8	Ryga I	fabr. drutu		gwoździe	1	10 15
8175	13/7	16/7	Lódź	Dombek		łokciowy	1	3 8
20931	24/6	26/7	Końskie	Wagman		plótno	1	12 20
20736	15/6	2/7		Marmur		skóry	4	15 30
45946	26/4	30/4	Lódź	Mydlarz		skrzynie	14	7
8074	28/5	29/5	Ostrowiec	Binenszt.		kora dęb.	—	56
18757	30/5	2/6	Jędrzejów	Wertajm			—	610
17372	1/6	10/6	Wilno	Stasien.		ołówki	1	1 13
1727	10/5	27/5	Kiszyniów	Gluzberg		rzeczy	1	1 10
497	1/6	7/6	Chełm	Kalmus		krochmal	1	3
17810	29/5	31/5	Jędrzejów	Szejnfeld		wino	1	2 18
4498	18/4	2/5	Moskwa	Krotow		obicia	3	16 19
3167	1/4	4/4	Warszawa	Wareński		aptekarski	1	3
6636	21/5	23/5	"	Michalew.		pingi	4	12 26
6637	31/5	23/5	"	"		"	4	12 26
2572	8/4	12/4	"	"		"	3	9 27
4677	27/3	1/4	"	Winkelh.		klej	1	3
3605	27/3	1/4	"	Ożarów		kalosze	1	3
2481	27/3	1/4	"	Hirszhorn		gorsety	1	3
24179	16/4	20/4	Lódź	Chormacz		łokciowy	2	10 4
1443	25/4	28/4	"	Ebgord		włniane	1	1 20
5584	3/3	7/3	"	Poznański		bawełn.	1	8 15
1975	29/4	5/5	Wolbrom	Moes		papier	1	12
47	2/4	4/4	N. Aleks.	Cukierm.		powrozy	1	1
13364	27/6	29/6	Warszawa	Zilberblat		sukno	1	19
13365	27/6	29/6	Kielce	Lewenszt.		łokciowy	3	12
13389	27/6	29/6	"	"		"	3	17 35
13390	27/6	29/6	"	"		"	2	18 15
8261	23/6	27/6	Sosnowice	Cerczyna		świece	2	6 25
62901	21/6	24/6	Lódź	Laks		bawełn.	1	4 9
64152	26/6	29/6	"	Wejnglan.		"	1	6 19
5403	14/6	17/6	Częstoch.	Jekowicz		łańcuchy	2	24

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3, drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 24373-1

Nr fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-bioreca	Rodzaj towaru	Il. szt.	Waga P. F.
11992	7/7	11/7	Radom	Kankus	Okaz. fr.	tytoń	2	3
61160	16/6	19/6	Lódź	Rajnberg	"	wełna	1	5 25
5083	10/6	21/6	Dąbrowa	Hasenberg	"	blacha	1	2 35
290	1/7	6/7	Warszawa	Margules	"	wino	1	4 4
3449	26/6	29/6	"	Kinsberg	"	sukno	1	2 35
3571	4/7	8/7	"	Geniusz	"	herbata	1	1
22676	7/5	20/5	Petersb.	Ros. Tow.	"	kolonialny	5	13
3615	17/5	23/5	Białystok	Hasen	"	wełna	1	2 12
1131	25/5	31/5	Pruszków	Karpiński	"	farby	1	30
1956	20/5	21/5	Warszawa	Wasilew.	"	konieczyna	1	1 20
3544	30/5	12/6	Lublin	Gewertz	"	skóry	1	3 18
4331	20/4	3/5	Ryga	Margules	"	osetki	2	4 35
1831	9/5	13/5	Warszawa	Rozen	"	skóry	4	27
1680	28/4	3/5	"	Wildenb.	"	lustra	5	6 15
95	2/5	9/5	Praga	Apfelb.	"	świece	2	6
6585	6/5	10/5	Sosnowice	Kant.Tow.	"	ocet	1	5 15
3783	15/4	24/4	Ryga	Rytenberg	"	lak	1	1 35
8353	5/4	10/4	Noworad.	Ruziewicz	"	wełna	24	187
1581	22/4	26/4	Warszawa	Tracer	"	rury	1	2 12
1370	6/4	9/4	"	Puławski	"	sukno	1	2 10
177	17/4	21/4	"	Berliner	"	wino	1	1 18

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3, drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 23772-1

Nr fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-bioreca	Rodzaj towaru	Il. szt.	Waga P. F.
12491	14/7	17/7	Warszawa	Niemiec	Okaz. fr.	ocet	2	4
2927	3/4	9/4	Brześć II	Lukin	"	gilzy	7	4 20
2911	31/5	8/6	"	"	"	"	4	2
2479	17/5	24/5	Pińsk	Mendelson	"	kamień	1	18
2746	17/5	23/5	"	Rabinow.	"	świece	1	2 20
6266	11/5	15/5	Suchedn.	Zamościk	"	kamień	4	4
6265	11/5	15/5	"	"	"	"	4	4
363	21/4	30/4	Berdycz.	Cymerman	"	"	2	9
3011	4/4	17/4	Orzeł	Goldberg	"	len	6	77
1522	8/4	18/5	Borysów	Hirszman	"	zapałki	2	11
10153	16/4	17/4	Radom	Bekerman	"	lupiny	4	26
609	10/5	14/5	Lublin	Wejnbaum	"	plótno	20	10 37
10052	16/5	18/5	Warszawa	Librader	"	łokciowy	1	3
10080	16/5	19/5	"	Niemiec	"	ocet	7	4 10

OSTRZEŻENIE.

Compagnie du Vin de

„SAINT-RAPHAEL“
Valence, Drome, France.

Doszło do naszej wiadomości, że w Warszawie pojawiło się podrabianie naszego „Saint-Raphaelskiego“ wina, wskutek czego upraszamy Sz. Konsumentów o zwrócenie przy kupnie tegoż baczącej uwagi na markę fabryczną i naklejenie na butelce obok gardziółka marki Stowarzyszenia fabrykantów, dla ścigania fałszu. Każda butelka naszego wina zaopatrzona jest w stempel Libawskiej komory celnej, oraz broszurę D-ra de Barreh'a Valence, Drome France o winie „Saint-Raphaelskim“, jako środek wzmacniającym, pożywnym i skutecznym. 310-10



Bibułka „Les dernières Cartouches.“

Żądać we wszystkich składach tabaczych Gilz do papierosów z bibułki „Les dernières Cartouches.“



Gilzy nie posiadające powyższych przezroczystych napisów są bezwarunkowo podrabiane, na co zwraca się uwagę Szanownych Konsumentów.

Bibułka „Les dernières Cartouches“ uznana została przez analizę CHEMICZN. LABORAT. CESARSK. WARSZAW. UNIwersYTETU za NAJLEPSZĄ!

Próby bibułki „Cartouches“ wysyła bezpłatnie Dom Handlowy L. Silberlast w Warszawie, Graniczna № 10 256-6

GEBETNER I WOLF

Największe w kraju składy

FORTEPIANÓW, PIANIN i MELODYKONÓW.

Reperacye. — Wynajem.

CENNIKI NA ŻĄDANIE GRATIS. 302-2

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3, drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 25021-2

Nr fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-bioreca	Rodzaj towaru	Il. szt.	Waga P. F.
726	24/6 96	7/7 96	Odessa	Lemme		sol	1	2 14
249	30/5	3/6	Warszawa	Ekonomia		szwaks	1	4 5
15405	20/7	28/7	"	Elster		ocet	13	8 4
3375	27/6	6/7	Sosnowice	Guldszyn.		rury	6	9 20
9857	8/3	11/3	Kielce	Rapport		wino	1	1 10
2492	15/3	18/3	Częstoch.	Gerde		rzemienie	3	11 11
2071	22/3	23/3	Warszawa	Alozan		wino	1	3 10
2104	26/3	28/3	"	Pentka		bagaż	1	21
856	30/3	1/4	Kiszyniów	za kwitem		bagaż.	1	32
6836	5/3	22/3	Kałasas	Wajnszt.		wino	1	2 10
1234	29/3	1/4	Warszawa	Kopf		papier	1	20
473	22/3	28/3	Grodzisk	Nosek		pokost	1	13 5
1445	11/4	15/4	Warszawa	Zejdenger		łokciowy	1	6
6857	28/3	1/4	"	Brun		resory	1	1 38
493	11/4	14/4	Piotrków	Krasucki		plugi	3	22
1364	17/5	23/5	Czyżów	Lubelszyk		nieci	1	1 30
3544	30/5	12/6	Lublin	Gewere		skóry	1	3 18
1956	20/5	23/5	Warszawa	Wasilews.		konieczyna	1	1 20
1131	25/5	31/5	Pruszków	Karpiński		farby	1	3 30
3615	17/5	23/5	Białystok	Chozen		włniane	1	2 12
22676	7/5	20/5	Petersbur.	Ros. Tow.		różn. tow.	5	13 5
11992	7/7	11/7	Radom	Karkus		wyr. tab.	2	3
61160	16/6	19/6	Lódź	Rajnberg		wielniane	1	5 25
5083	10/6	21/6	Dąbrowa	Hasenber.		blaszany	1	2
290	1/7	6/7	Warszawa	Margules		wino	1	4
3449	26/6	29/6	"	Kirsberg		sukno	1	2